

Pisano o niej "krwawa Inka", straszono "mroczną zabójczynią". Kim była "Inka" wyklęta?

Była jedyną kobietą, na której wykonano wyrok śmierci poprzez rozstrzelanie w gdańskim areszcie więziennym. Miała zaledwie 17 lat. Jej ciało odnaleziono dokładnie 70 lat po egzekucji. Poznajcie historię Danuty Siedzikówny.



"Inka", Danuta Siedzikówna

- 3 września 2021 roku Danuta Siedzikówna, pseudonim "Inka", skończyłaby 93 lata. Być może siedziałaby na ławeczce przed domem w rodzinnej Narewce, otoczona dziećmi, wnukami, z troskliwym mężem przy boku. Być może zostałaby znaną piosenkarką albo lekarzem. A może politykiem, bo przecież Polskę kochała nad życie
- Tego jednak nigdy się nie dowiemy. 28 sierpnia 1946 r. o godz. 6.15 nastolatka stanęła przed plutonem egzekucyjnym w areszcie więziennym w Gdańsku. Przeżyła pierwszą salwę, dobił ją strzałem w głowę dowódca plutonu ppor. Franciszek Sawicki. Za kilka dni świętowałaby 18. urodziny
- Oficjalnie oskarżono ją o atak na milicjanta Longina Ratajczaka z użyciem broni palnej w czasie rozboju nieopodal wsi Podjazdy oraz za namawianie do zabicia funkcjonariusza UB, podczas akcji w Tulicach i posiadanie bez zezwolenia broni palnej. Nieoficjalnie wiadomo było, że ludzi od "Łupaszki" nie wypuszcza się wolno bez złamania ich, bez podpisania lojalki

Czarny PR, rodzinna tajemnica

Przez lata pisano o niej "krwawa Inka", "bandyta", straszono "mroczną zabójczynią", która w szpitalach dobijała swoich. W 1969 r. Jan Bobczenko, były szef UBP w Kościerzynie, oraz Rajmund Bouldan napisali książkę "Front bez okopów", w której

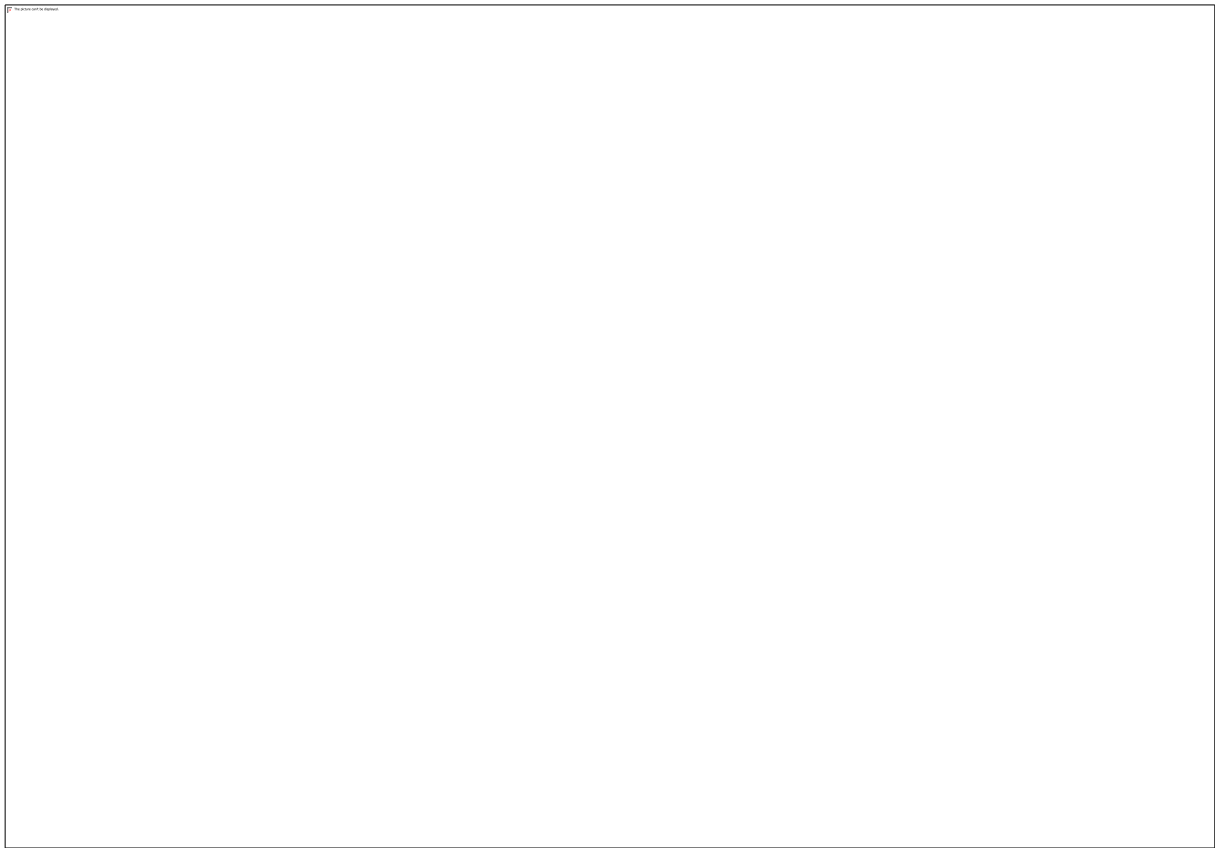
można przeczytać, że "Inka" brała udział w egzekucjach na funkcjonariuszach UB. Miała też wydawać rozkazy, nadzorować akcje partyzanckie. – Komunistycznym władzom zależało na takim obrazie Danuty, by nikt nie dopytywał, dlaczego ją rozstrzelano, nie grzebał w aktach, nie chciał szukać ciała – uważa dziś Luiza Łuniewska, dziennikarka i autorka pierwszej biografii nastolatki pt. "Szukając Inki. Życie i śmierć Danki Siedzikówny", która właśnie się ukazuje. Pisarka próbuje odtworzyć losy dziewczyny, służącej w szwadronach V Brygady Wileńskiej AK, pokazać na tle ówczesnej historii.

Odwiedza miejsca, gdzie przebywała "Inka", rozmawia z mieszkańcami wsi i miasteczek, dociera do siostrzenicy, również Danuty (imię na cześć cioci), która o "Ince" dowiedziała się dopiero w latach 70. w wieku 23 lat. Powiedziała jej mama Wiesława, najstarsza siostra Danuty. Propagandową wersję życiorysu powtarzano do 1989 r. "Rodzice mi nawet nie musieli tłumaczyć, że to kłamstwo. Ja to sama wiedziałam, bo takie rzeczy to nie w stylu Siedzików. To ludzie prostolinijni, szczerzy, otwarci i po prostu... dobrzy" - opowiada w książce Luizie Łuniewskiej Danuta Ciesielska. O tym, jak naprawdę zginęła Danka i gdzie została pochowana, nikt nie wiedział. Towarzysze broni, rodzina Łytkowskich, u których często gościła, a także ostatni spowiednik "Inki" ks. Marian Prusak milczeli do lat 90., kiedy to pracownicy gdańskiego IPN zaczęli badać jej losy, wydobywać z przeszłości szczegóły sądowej zbrodni.

Typ chłopczycy

"Jedyne, co zrobiła, to podała im opatrunki. Nieletnie sanitariuszki nie wydawały rozkazów" powie po latach, po przeczytaniu zeznań z procesu Danki, "Leszek", czyli Olgierd Christa, dowódca 5. szwadronu 5. Brygady Wileńskiej AK, gdzie "Inka" była sanitariuszką. Dziś wiadomo, że w życiu Danuty Siedzikówny wszystko, co wydarzyło się w czasie wojny, wydarzyło się raczej przypadkiem. Tak po prostu potoczyły się jej wojenne losy. Danusia urodziła się w 1928 r. we wsi Guszczewina na Podlasiu, a wychowała w leśniczówce w Olchówce koło Narewki. "Łaziła po drzewach lepiej od nas, była zawsze roześmiana

Najbardziej lubiła zabawy w chowanego" opowiada Bruno Tymiński, wujek Danusi we wspomnianej już biografii. Koleżanki z lat dziecięcych potwierdzają jej temperament, podkreślają, że "Inka" lalkami się nie bawiła, szukała raczej przygód. "Pewnego ranka wyprowadziła ze stajni konia, wdrapała się na płot, wskoczyła na grzbiet i pojechała na oklep do szkoły" - wspomina w książce jej koleżanka z ławki pani Stanisława. Danusia miała starszą siostrę Wiesławę i młodszą Irenę. 1 września 1939 r. razem z Wiesią miały pójść do salezjańskiego gimnazjum w Różanymstoku. Wojna pokrzyżowała plany. Ojca, Wacława Siedzika wkrótce, na oczach dzieci, deportowano - wywieziono do prac w kopalni złota w okolicy Nowosybirsk. Danka z mamą Eugenią i siostrami zostały wyrzucone z leśniczówki.



Inka" z gitarą

Wojenne doświadczenia kształtowały jej charakter

Zawędrowały do Narewki. Przez jakiś czas tułały się po znajomych, mieszkały trochę na plebanii u księdza, potem wynajęły pokój. W 1941 r. mama Danuty została żołnierzem Obwodu Bielsk Podlaski ZWZ, późniejszej AK. "Wszystko wskazuje na to, że dostawała zadania wywiadowcze" pisze w swojej książce Luiza Łuniewska. Wiadomości przewoziła 13-letnia wówczas Danka. Ona również była świadkiem aresztowania matki rok później (donesli na nią sąsiedzi). I ona chodziła potem do więzienia z paczkami, bo starsza Wiesia nie mogła znieść widoku ogolonej na łyso matki, z wybitymi zębami, pokancerowaną twarzą – tak Eugenia wyglądała po brutalnym śledztwie. Te doświadczenia kształtowały charakter Danki. Matka nie wydała nikogo. W 1943 r. została rozstrzelana w jednej z egzekucji pod Białymstokiem, a jej ciała nigdy nie odnaleziono. Wacław Siedzik niemal w tym samym czasie zmarł w Teheranie, gdzie dotarł, dzięki Polskim Siłom Zbrojnym Władysława Andersa. Siostry zostały sierotami. Opiekowała się nimi babcia Aniela. Danusia wraz z Wiesią wkrótce przyłączyły się do AK. Pierwsza przyjęła pseudonim "Inka" i odbyła szkolenia na sanitariuszkę. Obie działały w konspiracji.

Marzenie o normalnym życiu

Kiedy wojna się skończyła, Danka pracowała w nadleśnictwie w Narewce. Siostry Siedzikówny próbowały odnaleźć się w nowej rzeczywistości. "One też chciały wtedy normalnego życia. Danusia pracowała, by jakoś utrzymać dom. Wiesia, czego ślad zachował się w gminnych zapiskach, zaangażowała się w życie wsi. Miało być normalnie" - pisze w biografii "Inki" Luiza Łuniewska. Tak się jednak nie stało.

W czerwcu 1945 r. NKWD aresztowało pracowników nadleśnictwa, oskarżając ich o pomaganie partyzantom. Oddział AK "Grupa Białowieska", ppor. Stanisława Wołonceja, "Konusa" chciał odbić pojmanych, Danka podczas strzelaniny uciekła do lasu. Powrót do domu do Narewki stał się niemożliwy. Nie miała wyjścia. Przyłączyła się do żołnierzy jako sanitariuszka. Tak trafiła do V Brygady Wileńskiej AK. 1 lipca 1945 r. poznała majora "Łupaszkę", czyli Zygmunta Szendzielarza. Do końca życia będzie mu wierna, do końca będzie dla niej wielkim autorytetem.



"Inka" z partyzantami

Wędrowała z partyzantami do 7 września, kiedy zdecydowano o rozwiązaniu V Wileńskiej Brygady AK. Nie wróciła do domu, nie wiadomo też, gdzie przebywała przez jesień. Pierwsze informacje pojawiły się w dokumentach gimnazjum w Nierosnie, w gminie Dąbrowa Białostocka, gdzie w kilka miesięcy ukończyła dwie klasy pod zmienionym nazwiskiem. W szkole uczyła Helena Tymińska, babcia i matka Eugenii. Danka znów miała rodzinę. UB szybko jednak wpadło na jej trop, więc dziewczyna znów musiała uciekać. Tym razem pomógł ojciec chrzestny, Stefan Obuchowicz.

Dał jej nowe nazwisko i załatwił pracę w Miłomłynie w nadleśnictwie. W lutym 1946 r., kiedy major "Łupaszko" zaczął odbudowywać V Brygadę, świadomie rzuciła normalne życie i powróciła służyć dowódcy. Nie pracowała już tylko jako sanitariuszka, co najmniej kilka razy wykonywała zadania jako łączniczka. – Myślę, że takie zadania powierzano by jej częściej, gdyby nie zniekształcona twarz. Danka miała poporodowy paraliż nerwu twarzowego, co, niestety rzucało się w oczy. A łącznik nie powinien mieć mocno charakterystycznych cech – dodaje Luiza Łuniewska.

Pozostanie tajemnicą

Ciemne długie kręcone włosy, wysportowana sylwetka, lekki uśmiech – tak wyglądała nastoletnia wówczas Danuta Siedzikówna. Jaka była? – To trudne pytanie, nawet dla tych, którzy ją znali, bo należała do tych skrytych, introwertycznych – mówi Luiza Łuniewska. – Z pewnością przedwcześnie dojrzała, naznaczona wojenną traumą Danka nie była już dzieckiem, jak czasami się ją przedstawia. To była osoba o mocnym, zdecydowanym charakterze. Choć nigdy nie była odznaczona przez majora "Łupaszkę", nie wstawiła się udziałem w żadnej spektakularnej akcji, po prostu robiła to, co do niej należało – opowiada pisarka. W swojej książce przywołuje wspomnienia kolegów z lasu. "Pamiętam ją. Wspaniała dziewczyna, wyglądała bardzo dorośle. Była wyższa ode mnie. Nikt by nie powiedział, że miała tylko szesnaście lat" - mówi o "Ince" Lidia Lwow, inna sanitariuszka. Podobno dużo i chętnie śpiewała, lubiła tańczyć. Nie należała jednak do dziewczyn określanych "duszą towarzystwa". Tajemnicą pozostanie, czy miała chłopaka.

Choć w śledztwie przyznała, że jej narzeczonym był "Mercedes" (Henryk Wojczyński), niektórzy badacze uważają, że zrobiła to tylko dlatego, aby nie oskarżono ją o romans z majorem "Łupaszka". Koledzy ze szwadronu również nie potrafili powiedzieć, z kim naprawdę była związana. A była przecież jedyną kobietą wśród nich. Są jednak pewni, że miała ogromną wytrzymałość, bo w marszu im nie ustępowała. Dźwigała torbę z lekarstwami, która musiała ważyć ze 30 kilogramów, bo w tamtych czasach medykamenty trzymano w szklanych butelkach. Nosiła też broń typu Mauser – niewielki kaliber, do obrony osobistej. Luiza Łuniewska pisze jednak, że bała się broni, bo kiedy miała cztery lata, wzięła broń ojca leśnika, która niespodziewanie wystrzeliła. I choć charakter odziedziczyła po ojcu, zamiłowania do broni z pewnością nie. – Danka Siedzikówna do końca pozostanie tajemnicą i dla każdego, kto jej szuka, będzie trochę inną "Inką" – uważa Łuniewska.

Inka kontra Regina

Choć dziennikarka w książce "Szukając Inki" podaje w wątpliwość, czy słynne słowa "Jest mi smutno, że muszę umierać. Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się, jak trzeba" w ogóle możemy przypisywać Dancie Siedzikównie, nie ulega wątpliwości, że jest postacią wyjątkową. W śledztwie wykazała się silnym charakterem, nie złamała zasad wyniesionych z domu. Szczególnie jeśli porównać jej życiorys do innej znanej postaci V Brygady Wileńskiej AK, łączniczki Reginy Żylińskiej – Mordas, niewiele starszej od Siedzikówny. Regina była ulubienicą chłopaków z AK – zawsze uśmiechnięta, typ kokietki, "dusza towarzystwa".

Jako jedyna kobieta i jedna z nielicznych żołnierzy "Łupaszki" otrzymała złoty sygnet V Brygady z wygrawerowanym napisem "Żołnierzowi-Przyjacielowi »Łupaszka« 1943 rok". Od 1946 r. była tajnym współpracownikiem UB pod pseudonimem "Gina" i z powodu jej zeznań wielu żołnierzy "Łupaszki" zostało złapanych, w tym właśnie Danka. – Kiedy zbierałam materiał do książki, zderzenie tych dwóch życiorysów wstrząsnęło mną – przyznaje Luiza Łuniewska. Podkreśla jednak, że nie można tak jednoznacznie oceniać Reginy i innych żołnierzy AK, którzy zdecydowali się na współpracę.

– Najbardziej powściągliwi w tych ocenach są ich koledzy, którzy przeżyli wojnę i czasy komunistyczne – dodaje dziennikarka. Pisarka dotarła także do zaskakujących wydarzeń w czasach współczesnych, które na nowo połączyły losy "Inki" i Reginy. Siostrzenica Siedzikówny Danuta Ciesielska zupełnie przypadkiem zaprzyjaźniła się ze swoją rówieśnicą, Ewą. Po latach ich ciepłej znajomości, podczas rozmowy o przeszłości okazało się, że Ewa jest córką Reginy.

Nowa idolka

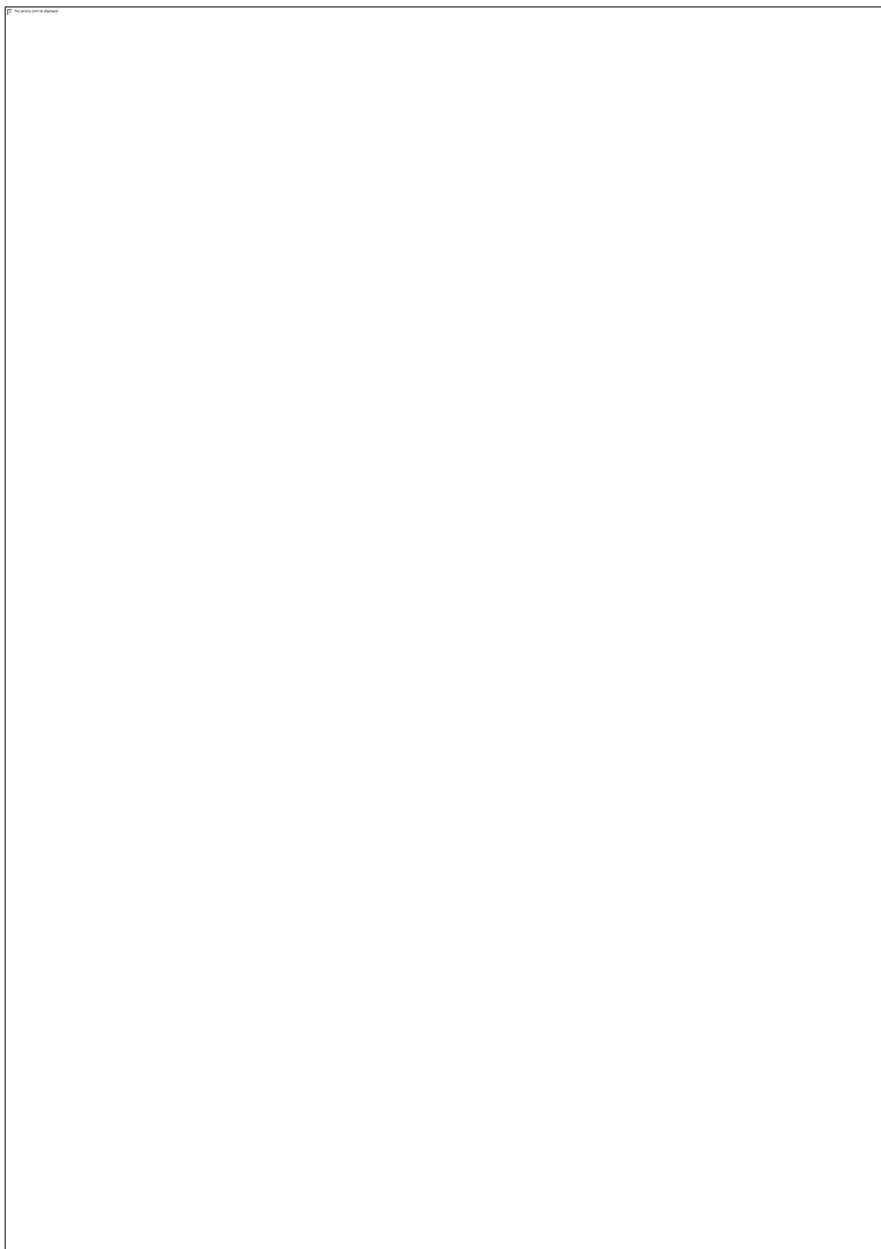
Ciało Danuty Siedzikówny odnaleziono na cmentarzu garnizonowym w Gdańsku dzięki staraniom m.in. majora Waldemara Kowalskiego, który od lat bada więzienne archiwa. Nastolatka odzyskała swój życiorys. Na swój sposób żyje w każdym, kto zetknął się z jej historią. Siostrzenica Danuta Ciesielska ma z nią ogromną więź duchową. Luiza Łuniewska, pisząc biografię, dała jej duszę. Barbara Konarska, producentka muzyczna, umieściła swoją ulubienicę w albumie "Panny Wyklęte", w piosence "Jedna chwila", którą zaśpiewała Kasia Malejonek. 1 marca 2015 r. rodzina "Inki" otrzymała noty identyfikacyjne – oficjalne potwierdzenie, że to Danki szczątki znaleziono. Wciąż nieznana jest jednak data oficjalnego pogrzebu.

Tymczasem sława "Inki" rośnie z roku na rok. Są już szkoły imienia Danuty Siedzikówny, pomniki, imprezy na jej cześć. W Narewce działa Stowarzyszenie Historyczne im. Danuty Siedzikówny "Inki". Wciąż jednak w informacjach na temat Danki panuje bałagan.

*– Mam wrażenie, że im bardziej rośnie
legenda "Inki", tym mniejsze znaczenie
przykłada się do faktów z jej życia.
Dankę przedstawia się jako uczennicę szkół salezjańskich,
którą nigdy nie była.
Powtarza się historię o szlacheckim pochodzeniu rodziny Siedzików.
Niedawno odsłonięto w Gdańsku pomnik.
Artysta przedstawił "Inkę"
w pielęgniarskim toczku na głowie,
a przecież ona nie pracowała w szpitalu!
Była członkiem partyzanckiego oddziału,
mogła nosić beret lub furażerkę*

– mówi Luiza Łuniewska. Pierwsza biografia sanitariuszki zdecydowanie porządkuje wiadomości o młodej sanitariuszce.

Książka "Szukając Inki. Życie i śmierć Danuty Siedzikówny" Luizy Łuniewskiej



"Inka" - okładka książki

Autor: ALEKSANDRA JAROSZ

Źródło:

https://kobieta.onet.pl/danuta-siedzikowna-pseudonim-inka-kim-byla-wykleta/zj1thz?utm_source=onetsg_fb_viasg_kobieta&utm_medium=social&utm_campaign=onetsg_fb&src=ucs&utm_v=2&fbclid=IwAR0jP_pxdPT2fKChfysmyoZ2E_gE-kxJIPWzNUiLgA0cdcdJ1TjixIN2fFk

Dodatkowo polecamy strony IPN:

https://podziemiebrojne.ipn.gov.pl/zol/biogramy/inka/88683,Danuta-Siedzikowna-Inka.html?fbclid=IwAR2L_ofrfopyi5XqqNdiTG-jq-S3FdhUY0SZDG27CGzErQRUB0qsS966gWo

https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/portale-tematyczne/24117,Danuta-Siedzikowna-Inka.html?fbclid=IwAR1PQt1t142Sns5ilZgZrJ4ly_Q3Nvk5AvTQYordPVZ_WOvcK9lc2ZkvdCY

<https://www.youtube.com/watch?v=yChrddUbyy0>

Zebrane linki do udostępnienia:

https://kobieta.onet.pl/danuta-siedzikowna-pseudonim-inka-kim-byla-wykleta/zj1thz?utm_source=onetsg_fb_viasg_kobieta&utm_medium=social&utm_campaign=onetsg_fb&srcc=ucs&utm_v=2&fbclid=IwAR0jP_pxdPT2fKChfysmyoZ2E_gE-kxJIPWzNUiLgA0cdcdJ1TjixIN2fFk

https://podziemiezbrojne.ipn.gov.pl/zol/biogramy/inka/88683,Danuta-Siedzikowna-Inka.html?fbclid=IwAR2L_ofrfopyi5XqqNdiTG-jq-S3FdhUY0SZDG27CGzErQRUB0qsS966gWo

https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/portale-tematyczne/24117,Danuta-Siedzikowna-Inka.html?fbclid=IwAR1PQt1t142Sns5ilZgZrJ4ly_Q3Nvk5AvTQYordPVZ_WOvcK9lc2ZkvdCY

<https://www.youtube.com/watch?v=yChrddUbyy0>